

dawniejszych, z wieku XVIII., ubiór, który się jeszcze zachował w pierwszych dziesiątkach lat stulecia następnego. Dodałem tylko do strojów herby, jakie przysłużyły starostwu nowotaraskiemu, a z niem i Zakopanemu za czasów polskich, to jest herb województwa krakowskiego i herb ziemi sądeckiej z barwami podług ostatniego opisu w herbarzu Niesieckiego.

Tytuł źródła przytem podałem dokładnie, wymieniwszy autora dziełka i malarza, kiedy p. Ułaszyn umieszcza tylko nazwisko nakładcy, pod którem chyba nie znajdzie pracy nikt w żadnej bibliografii. Ostaćby się więc wobec tego mógł tylko jeden zarzut, że nie wymieniłem nakładcy, wymieniając autora i malarza, jednakowoż chyba także niesłuszny!

Dlaczego tedy zarzuka recenzent mnie nie sumiennosc, jeżeli sam nie przeczytał uważnie pracy? Czyż nie byłby raz czas, aby zerwać z szablonem krytyki, która w początku nazywa pracę wyborną, a w końcu zamiast rozbioru istotnego rzeczowego, zaczyna o jakiś drobiazg i to do tego, jak w tym razie bezpodstawnie, ot tak dla wrażenia, że krytyka musi trochę pochwalić, a trochę poganić?

Wiem i czuję to dobrze, że są braki w mej pracy, dałem początek, który był bardzo trudny, zapowiedziałem część dalszą, ale to, co dałem, było zebrane sumiennie.

Kończę, prosząc Szanowną Redakcję o umieszczenie w »Ludzie« słów mojej koniecznej obrony w imię słuszności.

Stanisław Eljasz Radzikowski.

Od Redakcyi.

Przed dwoma laty zachorował Czcigodny Prezes Towarzystwa ludoznawczego i wielce zasłużony i wieloletni Redaktor »Ludu«, prof. dr. Antoni Kalina.

Wówczas Zarząd Towarzystwa zwrócił się do nas z propozycją, abyśmy objęli redakcję »Ludu« na czas choroby Prezesa.

Nie kwapiliśmy się do tej pracy, bo pojmowaliśmy dobrze trudne położenie redakcyi pisma etnograficznego polskiego, posiadającego fundusze, wystarczające zaledwie na pokrycie kosztów druku i papieru, a opierające całą pracę autorską i redaktorską na bezinteresownej ofiarności współpracowników. Gdy jednak zwrócono nam uwagę, że pismo tak potrzebne i zasłużone może upaść, objęliśmy redakcję i według najlepszych chęci i możliwości poświęciliśmy wiele pracy i czasu, aby czasopismo utrzymać na wysokości nauki.

Nie do nas należy sąd, o ile spełniliśmy trudny a dla idei podjęty obowiązek. Wszelako dzisiaj, gdy stosunki ułożyły się tak pomyślnie, że redakcyja »Ludu«, który jest organem Towarzystwa ludoznawczego, powraca znowu do Lwowa, do siedziby Zarządu Towarzystwa, składamy, przyjęte na siebie w ciężkich chwilach dla pisma, obowiązki z tem przeświadczeniem, że służyliśmy wedle sił poważnej sprawie.

Z tym zeszytem oddajemy redakcję »Ludu« w ręce nowego Zarządu Towarzystwa i dziękujemy najserdeczniej wszystkim czcigodnym współpracownikom za popieranie naszych usiłowań i dążności i upraszamy ich, aby nową redakcję darzyli podobnem zaufaniem i poparciem.

Severyn Udziela.

Karol Potkański.

